Nr. 68 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże! — Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! — Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze) II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica) III. (Wielkopolska i Śląsk)
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3,89 zł., miesięcznie 1,30 zł..
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 13-go czerwca 1933 r.

Obchody Święta Ludowego

W dniach 4 i 5 czerwca 1933 r. odbyły się w całej Polsce obchody Święta Ludowego, zorganizowane przez Stronnictwo Ludowe wraz z pokrewnemi z nim organizacjami.

Poraz pierwszy Święto to miało charakter masowy, a obchodzone było w całej Polsce. Przeszło 100 powiatów urządzało manifestacyjne zgromadzenia powiatowe, skupiające ludzi z najodleglejszych krańców powiatu, a pozatem urządzano obchody lokalne.

Ogólny udział ludności w Święcie Ludowem **dochodzi do jednego miljona.** Nastroje ludności wykazywały żywiołowy pęd do organizacji własnej, tęsknotę do własnego rządu ludowego, do praworządności, wykazywały niezwykłą ofiarność dla sprawy, odwagę, hart i karność.

Z dotychczas otrzymanych informacji podajemy charakterystyczniejsze:

W Małopolsce

W Łapanowie, pow. bocheński. W pierwszą rocznicę znanych zajść w Łapanowie zgromadziło się kilkanaście tysięcy chłopów. Przemawiali p. prezes Witos, dr. Kiernik, Ptasznik, gospodyni Rybowa i inni. Z przemówień chłopów i postawy ich na obchodzie, jasno wynika, iż krwawe zeszłoroczne zajścia umocniły tylko zaciętość chłopów w walce o prawa i byt. Równocześnie w powiecie bocheńskim odbyły się tłumniejsze obchody Święta, i tak **w Mikluszowicach,** który zgromadził 6 tysięcy osób, — wielki Zjazd Młodzieży Ludowej **w Trzcianie,** liczący 2 tysiące osób.

W Myślenicach (Brzączowice), obchód Święta Ludowego zgromadził tłumy, jakich jeszcze nigdy w powiecie nie zgromadziło się na jednem miejscu, wynoszące około 20 tysięcy. Entuzjazm zgromadzonych niezwykły. Nastrój podniosły. Przemawiał prezes Witos, Syrek i inni.

W Limanowej (Mszana Dolna) najtłumniejsze było zgromadzenie podczas obecnego Święta, które było bodaj większe niż w przeszłym roku, uczestników liczono na blisko 40 tysięcy.

W Makowie Podhalańskim zgromadzeni w liczbie blisko 7 tysięcy górale niezwykle entuzjastycznie witali prezesa Witosa i złożyli na jego ręce ślubowanie wierności Stronnictwu.

W województwach centralnych

W Stopnicy przeszło 20 tysięcy chłopów zgromadzonych, zaległo całe miasto tak, iż Rynek okazał się za mały i obchód przeniesiono na błonia. O sile organizacji świadczy, iż było 1.500 osób w straży ludowej z opaskami zielonemi, w czem straży konnej było 100, wszyscy ujęci w kadry doraźnej, sprężystej organizacji. 30 sztandarów Kół Stron. Lud., 5 orkiestr, masa transparentów. O nastrojach świadczy fakt, iż mimo zwiezienia 2 autami pancernemi bojówki strzeleckiej, ta po próbie urządzenia zamętu momentalnie została zlikwidowana przez zgromadzonych, a starosta, który pod tym pozorem usiłował zgromadzenie rozwiązać, widząc postawę zgromadzonych, od tego zarządzenia się wycofał. Przemawiali panowie poseł Araszkiewicz, poseł Dobroch, Maślanka, Połetek i inni.

W Opatowie (we wsi Waśniów) zgromadziło się 10 tysięcy chłopów. Przybyłego na obchód prezesa Klubu Parlamentarnego posła Michała Roga witano entuzjastycznie. Wystawiono dwie bramy tryumfalne. Władze na obchód w swoisty przygotowały się sposób, gdyż przysłały 3 karabiny maszynowe wraz z obsługą w hełmach stalowych. Zabroniono pochodu z orkiestrami i sztandarami. Przemawiali panowie Duro, prezes Róg i Prawa.

W Pińczowie — 5 tysięcy chłopów. Przemawiał poseł Wojtasik i inni.

W powiecie iłżeckim (Błaziny) zgromadziło się blisko 10 tysięcy osób, mimo specjalnych przeszkód czynionych zdążającym na obchód. Przemawiali posłowie dr. Wrona, prezes N.K.W. Thugutt Stanisław, Stawiarski i inni.

W Wieluniu niezliczone tłumy chłopów nie widziane dotychczas nigdzie, zalały całe miasto, i entuzjastycznie wysłuchały przemówień, które wygłosili p. poseł Baranowski, Chwaliński, Domagała i inni.

W powiecie grójeckim (w Bielsku Dużym) zgromadziło się przeszło 5 tysięcy chłopów z banderją, cyklistami i orkiestrą. M. in. przemawiali poseł Krysa, dr. Elmer, Gutowski i inni. — Na próbę wywołania zamętu przez jednego z uczestników, który krzyknął: „Niech żyje Piłsudski", cały tłum odruchowo odpowiedział potężnym okrzykiem: „Niech żyje Stronnictwo Ludowe!"

W powiecie błońskim (w Miedniewicach) w obchodzie wzięło udział blisko 5 tysięcy osób. Przemawiali posłowie Krysa, Margul, Bartosiewicz i inni.

W powiecie siedleckim na większych obchodach brało udział ponad 5 tysięcy osób. Przemawiali panowie dr. Graliński, Żelezowski, magister Rek i inni.

W powiecie radzyńskim (Kąkolownica) blisko 2 tysiące osób wzięło udział w pochodzie. Przemawiali mec. Drabik, Jędrusiak i inni.

Do Wolanowa, pow. radomskiego, przybyło na obchód około 5 tysięcy chłopów. Przywieziono tam bojówkę złożoną z blisko 100 osób, zorganizowaną z funkcjonarjuszów instytucji samorządowych i państwowych (poprzebierani po cywilnemu). Bojówka ta napadła w czasie przemawiania posła Marguła na zgromadzonych niespodziewanie, a z pomocą przyszła jej również i policja, atakując razem z bojówką ludność, rozwiązując zgromadzenie. Jest dużo pobitych. Wywołało to tylko zawziętość chłopów, którzy przypisują to zajście posłowi Chybowi, który niedawno zdradził Stronnictwo Ludowe i chcą ponownego zgromadzenia, na które stawią się w dużej liczbie.

Podobnie było **w Skrwilnie,** pow. rypińskiego, gdzie zgromadziło się przeszło 2 tysiące osób. Podczas przemawiania p. Balcerka, bojówka zwieziona 3 autami w sile kilkudziesięciu ludzi, napadła na słuchających, a gdy chłopi zaczęli się bronić i przeszli sami do ataku, wówczas policja atakowała tylko chłopów odbierając im kije, które z powrotem dostawały się do rąk bojówkarzy.

W Gostyninie na obchód zeszło się kilka tysięcy chłopów, a gdy wystąpiła bojówka — to pod tym pozorem rozwiązano zgromadzenie i rozpędzono ludność. Zabroniono nawet złożyć zbiorowego wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Do kulturalniejszych złośliwości należy urządzenie **w Kutnie** Święta Wiosny.

W powiecie mińsko-mazow. w Kołbieli, stawiło się 6 tysięcy chłopów, przemawiali poseł Nosek i p. Kuncewicz Jerzy.

*

W całym kraju dały się zauważyć specjalne wysiłki zdążające do pomniejszenia lub zgoła uniemożliwienia obchodów Święta Ludowego, czy to przez niedopuszczanie ludzi po drogach do miejsca obchodu, czy straszenie karami, lub rozlewem krwi na obchodach. W innych znów miejscach urządzano w tym samym dniu uroczystości Święta Wiosny, w których winny były wziąć udział organizacje przysposobienia wojskowego i inne, a zjawiającym się miały być rozdawane obiady (Kutno). Przestrzegano też Straże Pożarne przed braniem udziału w Święcie Ludowem lub też urządzano w innych zbiórki straży.

W roku obecnym zupełnie widoczni w wielu miejscowościach zwieziono specjalnie bojówki, które miały za zadanie zakłócić spokój, by w ten sposób uniemożliwić odbycie się obchodu. Postawa bojowa chłopów uniemożliwiła przeważnie te zamiary. W kilku jednak miejscowościach wywołane były zajścia świadomie.

Zakończenie obrad konferencji państw rolniczych

Konferencja państw rolniczych która odbywała się w stolicy Rumunji Bukareszcie, została zakończona. Na konferencji tej zapadły rezolucje, które stwierdzają przedewszystkiem konieczność skreślenia długów wojennych, jako warunek odbudowy finansowej i ekonomicznej świata. Po drugie uchwały konferencji podkreślają konieczność uregulowania długów zewnętrznych, uwzględniając zasadę dostosowania ciężarów do zdolności płatniczej krajów dłużniczych. Po trzecie konferencja wypowiedziała się za stabilizacją wszystkich walut, przewidując również konieczność uznania zasady, iż kraje dłużnicze mogą wywiązywać się ze swych zobowiązań, spłacając je w towarach.

Blok agrarny domaga się zupełnego zniesienia wszelkich ograniczeń i zakazów, dotyczących handlu produktami rolnemi, wypowiadając się przeciwko protekcjonizmowi państw przemysłowych. Konferencja domaga się uznania zasady uprzywilejowania dla zboża.

Uchwały konferencji obejmują również sprawę organizacji sprzedaży produktów rolnych. Stwierdzając, iż zmniejszenie produkcji byłoby dla krajów rolniczych niemożliwe, konferencja zaleca reorganizację rynku międzynarodowego zbożowego.

Konferencja wypowiedziała się za jaknajściślejszą współpracą państw, należących do bloku na konferencji londyńskiej, zalecając przewodniczącemu konferencji bloku agrarnego przedstawienie w Londynie rezolucyj, przyjętych w Bukareszcie. Na konferencji wyłonił się projekt, by delegacje reprezentujące państwa, należące do bloku, zorganizowały wspólny sekretarjat i komitet współpracy.

„Rasowe" małżeństwa w Niemczech

Ogłoszone zostało w Niemczech rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych Rzeszy o powołaniu do życia stałej komisji rzeczoznawców dla ruchu ludności i problemów rasowych. Głównem zadaniem nowotworzonej komisji będzie — przeciwdziałanie spadkowi urodzin, których liczba w ostatnich latach zmniejszyła się w zastraszającym stopniu, oraz zachowanie czystości rasowej rodzin niemieckich przez niedopuszczenie do zawierania małżeństw mieszanych (tj. Aryjczyków z żydówkami i odwrotnie). Zarządzeniom nowej „komisji rasowej" nadany zostanie każdorazowo charakter ustawowy.

Klęska pożarów nad wsią polską

W okresie Zielonych Świątek zanotowano we wszystkich częściach kraju olbrzymie pożary.

We wsi Jaworznik, pow. zawierciańskiego, spłonęło 24 domy, 18 stodół i 22 chlewy. Ofiar w ludziach nie było. W Slesinie pod Koninem spłonęła zagroda Teodora Maliszewskiego. W płomieniach zginęło 2-letnie dziecko. Również we wsi Dziadaki, pow. wieluńskiego, pożar zniszczył 65 zagród włościańskich, kilkaset sztuk trzody chlewnej, bydła i drobiu. W ogniu poniosła śmierć 72-letnia Katarzyna Wasentowa. Straty wynoszą ponad miljon złotych.

Również ze wsi Domarewice, pow. sandomierskiego, donoszą o pożarze, który zniszczył 14 zagród. W Gieraszowicach, pow. sandomierskiego, pożar zniszczył 18 budynków.

Z kieleckiego nadeszły wiadomości o klęskach pożaru. Najdotkliwiej ucierpiała wieś Brzóza w pow. kozienickim, gdzie spłonęło 216 budynków, w tem 44 domy mieszkalne. W płomieniach zginęła 90-letnia staruszka Agnieszka Pszczola i Edward Krawczyk, a ponadto 17 osób doznało ciężkich poparzeń. Katastrofalny pożar wznieciły dzieci, które bawiły się ogniem. Ludność zniszczonej wsi obozuje pod gołem niebem.

We wsi Domaszewice pow. łukowskiego z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar w jednej z zagród. Pomimo wysiłku straży ogniowej z Łukowa, Siedlec i Radzynia spłonęło 150 budynków należących do 60 gospodarzy, a w tej liczbie 45 domów mieszkalnych. Ponadto spłonęło wiele inwentarza żywego i martwego. 325 osób pozostało bez dachu. Podczas akcji ratunkowej 5 osób odniosło bardzo ciężkie poparzenia. Stan ich jest groźny. Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych. W Łukowie zawiązał się komitet pomocy pogorzelcom.

Niemniej groźny pożar nawiedził wieś Gromadę, pow. bilgorajskiego, który zniszczył kilkadziesiąt gospodarstw i zniszczył inwentarz. Pastwą płomieni padło 115 budynków, w tem 30 domów mieszkalnych, 30 obór, 36 stodół i 13 zabudowań. Straty są kolosalne.

Również we wsi Wyżówka, powiatu kowelskiego, pożar zniszczył 8 domów mieszkalnych. W Zamostach, pow. włodzimierskiego, spłonęły dwa gospodarstwa, przyczem poniosła śmierć w płomieniach 7-letnia córka jednego z poszkodowanych gospodarzy, Marja Sołobóda.

W Bielskiej Woli, pow. sarneńskiego, pożar zniszczył 100 gospodarstw.

W czasie akcji ratunkowej dwie osoby poniosły śmierć w płomieniach. Budynek posterunku policji państwowej doszczętnie spłonął.

Z Wileńszczyzny również sygnalizują o szeregu straszliwych pożarów jakie nawiedziły tamtejsze wsie. Spłonęło mianowicie w czasie ostatnich kilku dni 114 budynków i 52 ha lasu. Pożar nawiedził wioskę Kuca w gminie dobinowskiej, gdzie spłonęło 12 gospodarstw.

W gminie wiszniewskiej we wsi Bujaki spłonęło 30 gospodarstw, we wsi Słoboda w gminie kurzeniewskiej spłonęło 18 gospodarstw, we wsi Słobódka, gminy prozorockiej spłonęło 13 domów mieszkalnych, 13 chlewów i spichrzów, 4 wozownie, 2 stodoły. Poza tem powstały pożary w gminie wiszniewskiej, koło Niestaniszek w gminie szerzańskiej, trockiej, podbrzeskiej oraz solecznickiej.

Zeznania premjera Bartla o olbrzymich nadużyciach w budownictwie państwowem były zgodne z prawdą

W czasie procesu inż. Ruszczewskiego były premjer, prof. Bartel, przesłuchany jako świadek, zeznał, że gmach poczty w Gdyni był kosztowniejszy od gmachu opery w Paryżu, że także w innych wypadkach np. przy budowie strażnic K.O.P., popełniono olbrzymie i bezczelne nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Zeznaniom tym zaprzeczył minister Miedziński, który jest głównie odpowiedzialny za te nadużycia i zaprzeczyli także, w liście otwartym, inżynierowie, którym prof. Bartel zarzucił niesumienny wyzysk skarbu państwa.

Wobec tego prof. Bartel sam zażądał oceny swoich zeznań przez senat Politechniki lwowskiej, który wydał następujące orzeczenie:

„Komisja, wyłoniona przez Senat Politechniki Lwowskiej, do rozpatrzenia zarzutów, postawionych profesorowi dr. Kazimierzowi Bartlowi, w liście otwartym Związku Stowarzyszeń Architektów Polskich, z daty Warszawa, dnia 3 maja 1933 (umieszczonym w czasopiśmie „Architektura i Budownictwo" Nr. 4 z r. 1933), po zbadaniu przedstawionych przez prof. dr. Bartla dokumentów i pism, odnoszących się do tej sprawy, stwierdza, że profesor dr. Bartel, słuchany jako świadek w procesie Ruszczewskiego przed Sądem w Warszawie, w dn. 20 kwietnia 1933, był w pełni uprawniony, na podstawie posiadanych dokumentów, do wypowiedzenia swych twierdzeń.

We Lwowie, 1 czerwca 1933.

(—) Zipser. (—) M. Matakiewicz. (—) J. Fabiański. (—) A. Wereszczyński. (—) Bagieński. (—) Derdacki.

Zamordowanie posła afganistańskiego w Berlinie

W Berlinie w gmachu poselstwa afgańskiego dokonano zamachu rewolwerowego na posła afgańskiego. Sprawcą zamachu jest obywatel afgański, Kemal Sied, który pod pozorem odwiedzenia posła wdarł się do gmachu poselstwa i dał 5 strzałów rewolwerowych. Jedna kula trafiła posła w pierś. Ranny poseł zmarł w kilka godzin później.

Sprawcę zamachu aresztowano. Oświadczył on, że czynu dokonał z pobudek patrjotycznych i że jest zwolennikiem partji, dążącej do obalenia obecnego rządu. Zamordowany poseł jest bratem dzisiejszego władcy Afganistanu.



Sirdar Mukammed Azzis Khan, poseł afgański w Berlinie.

Handel światowy kurczy się

Według statystyk Ligi Narodów, obejmujących swym zasięgiem handel całego świata, handel światowy w porównaniu z latami przedkryzysowemi straszliwie się skurczył. I tak ogólna wartość handlu w I-ym kwartale br. wynosiła zaledwie 27 proc. wartości handlu z roku 1930, który był już jednak rokiem kryzysowym.

Zamach na twórcę republiki Greckiej

Na wracającego samochodem do Aten (stolica Grecji) znanego polityka greckiego, b. kilkakrotnego premjera rządu Wenizelosa, napadło 7 osobników, którzy zaczęli ostrzeliwać auto. Szofer pomimo ran zwiększył szybkość, ścigany na przestrzeni 4 klm. przez nieschwytanych dotąd napastników. W czasie pościgu padło również kilka strzałów, które przedziurawiły wóz Wenizelosa. Sam Wenizelos cudem ocalał, nie otrzymawszy ani jednej rany. Żona jego natomiast jest ciężko ranna 5-cioma kulami. Ciężko ranny został również jeden policjant towarzyszący Wenizelosowi. Za napastnikami pościg... chowcy zbiegli.



Venizelos wraz ze swoją małżonką.

Uwięzienie polskich dziennikarzy w Gdańsku

Trzej dziennikarze polscy, redaktorzy „Gazety Gdańskiej", wychodzącej w Gdańsku, pp. Cieszyński, Maliszewski i Egmanowski, stawili się do Sądu celem odbycia kary, nałożonej na nich przez sąd gdański.

Kara więzienia została na wymienionych trzech dziennikarzy nałożona wyrokiem sądu w roku ubiegłym, po długotrwałym procesie politycznym, w którym, mimo przychylnych dla oskarżonych zeznań świadków, zostali skazani.

Należałoby również i u nas z temi redaktorami, wydającymi pisma niemieckie, nie patyczkować się, a pakować do ula za każde antypaństwowe wystąpienie.

Proces o napad na pocztę bandy ukraińskiej

Przed Sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się proces przeciwko 7 członkom ukraińskiej organizacji terorystycznej, oskarżonym o dokonanie napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim, w listopadzie roku zeszłego.

W wyniku sądu doraźnego dwaj z pośród terorystów, a to Bilas i Danyłyszyn, zostali powieszeni, reszta zaś tej bandy odpowiada obecnie przed sądem. Proces potrwa kilka tygodni. Na sprawę powołano 87 świadków.

Niemcy ogłaszają niewypłacalność

Z powodu stałej ucieczki z Banku Rzeszy walut zagranicznych i złota dla spłaty zobowiązań zagranicznych, Bank Rzeszy powziął nieodwołalną decyzję nie dopuścić do dalszego kurczenia się rezerw w walutach i złocie. Jak twierdzą ogólnie gazety niemieckie, jest to zapowiedzią ogłoszenia przez Niemcy wstrzymania wypłat zobowiązań zagranicznych.

ŚWIATOPOGLĄDY

Ruch ludowy, uważany dotychczas przez wielu za objaw przejściowy, pozbawiony poważnych podstaw, otrząsnął się z gotowych zasad kapitalizmu i socjalizmu i stwarza własny światopogląd.

Światopogląd kapitalisty wygląda mniej więcej następująco: Twórczym jest kapitał — praca ludzka odgrywa rolę tylko pomocniczą, jak praca maszyn. Wszelkie korzyści należą się posiadaczom kapitału. Ludziom pracy, nie posiadającym kapitału, należy się tyle, co maszynom, tylko tyle, aby mogli sprawnie wykonywać pracę. Jednostki niezdolne są niepotrzebnym ciężarem.

Światopogląd socjalisty przedstawia się znów zgrubsza tak: Wszyscy ludzie są równi, więc wszyscy powinni jednakowo korzystać z wszelkich dobrodziejstw. Wszystkim bez wyjątku należy się porówno.

Oba te światopoglądy, tak biegunowo sobie przeciwne, mają wspólną cechę tę, że oceniają ludzi nie według ich wartości duchowych, ale jak jakiś surowiec przemysłowy na wagę złota. Światopoglądy te są sztuczne, sprzeczne z biegiem rzeczy w przyrodzie i prędzej czy później muszą się załamać, gdyż życiem rządzą prawa przyrody.

Oba te prądy zaniedbują potrzeby wsi i doprowadziły ludzkość do kryzysu. W tej sytuacji szukania nowych dróg zjawia się prąd ludowy.

Nowa droga — droga zasad ludowych wiedzie w kierunku wręcz przeciwnym do tego, w którym szły kapitalizm i socjalizm.

Krystalizujący się światopogląd człowieka wsiowego jest prosty: Każdemu należy się tyle, ile sam swoją uczciwą pracą i zdolnościami zdobędzie. Główną podstawą ustroju w myśli ludowej — jest samowystarczalny rolny warsztat pracy, produkujący w większej części na potrzeby rodziny właściciela-rolnika, w przeciwieństwie do kapitalistycznych przedsiębiorstw i socjalistycznych fabryk, produkujących wyłącznie na zbyt.

Myśl ludowa głosi kult ziemi, wywołując odwrót ośrodka życia społecznego z miast na rolę. Głosi sprawiedliwy podział dóbr, miast zwiększania — zmniejszenie odsetka ludności nieprodukującej, poszanowanie pracy — miast wyzysku, lub popierania nieróbstwa, współpracę — miast walki, obywatelską swobodę — miast poniewierki i przymusu, spółdzielczość — miast prywatno - kapitalistycznych lub państwowo - socjalistycznych przedsiębiorstw, wzmocnienie spoistości rodziny — miast rozluźnienie, prostotę i bezpośredniość w postępowaniu — miast biurokratycznej, sztucznej zawisłości. Ostatnio w jednym z projektów wybitnego działacza ludowego — Kuncewicza za miarę wartości jest proponowana ziemia, zamiast kapitalistycznego pieniądza złotego i marksowsko-socjalistycznej ilości pracy.

Jeżeli teraz zastanowimy się, jaki wpływ wychowawczy mogą mieć te światopoglądy — to dojdziemy do przekonania, że tylko ten trzeci światopogląd — światopogląd ludowy daje zdrowe zasady wychowawcze. Zarówno światopogląd kapitalistyczny, jak i socjalistyczny, nie zachęcają do wytężonej pracy nad sobą i do ciągłego doskonalenia się. Przy ustroju kapitalistycznym bogaty nie będzie się wysilał, bo wie, że za niego będzie pracował kapitał, który mu wszędzie drzwi otworzy, biedny zaś zniechęci się, widząc, że bez kapitału nic nie zrobi. Przy ustroju socjalistycznym ludzie zdolni i pracowici nie będą silić się, wiedząc, że nie mogą otrzymać nic więcej od ludzi niezdolnych i leniwych.

Z zagadnieniami światopoglądu ludowego łączy się silnym węzłem praca samokształceniowa młodzieży. Wśród świadomej młodzieży wiejskiej zarysował się bowiem nowy prąd wychowawczy, oparty na samokształceniu. Tu każdy kształci się sam, własnym wysiłkiem dąży do wiedzy i formuje sobie mózg niezależnie — jak gospodarz, który według własnych potrzeb, zasiewy stosuje do warunków gleby. Stąd też wyszła reakcja przeciw prądom obcym duchowi wsi i niezgodnym z jej ewolucją historyczną i celem bytu. To, że odruch ten jest „oddolny”, że powstał wśród tych, „którzy idą” — daje zapewnienie, że jest on mocny i trwały.

Jeżeli chcemy więc piąć się na wyżyny dobrobytu, jeżeli chcemy zająć zaszczytne miejsce w Dziejach Ludzkości — to musimy wydobyć z siebie nasze twórcze wartości, musimy ruszyć, nie zwlekając, do wielkiej, twórczej, moralnej walki o skrystalizowanie ideologji Wsi.

J. W.

(„Społem.“)

Dzień Katastrof na Śląsku

W środę dnia 7 czerwca br. wydarzyło się na kopalniach śląskich szereg katastrof, które pociągnęły za sobą śmierć i zranienie kilkunastu ludzi. I tak:

W przewodzie wodociągowym Maczki — Królewska Huta na długości 216 metrów nastąpił wybuch nagromadzonych gazów. Skutki wybuchu były straszne. Z pośród pracujących przy wodociągu ludzi 3 robotników zostało zabitych, zaś 5 osób zostało ciężej lub lżej rannych.

W kopalni „Saturn“ zawalił się ganek, przywalając 3 górników. Dwóch z nich wydobyto nieżywych, trzeci zaś zmarł po wydobyciu go.

Na jednym z szybików w Siemianowicach zapadła się nagle ziemia w pobliżu huty Szelera, przyczem wpadł do wytworzonego leju 19-letni robotnik Paweł Skubała wraz z wozem i koniem.

Robotnik Skubała zasypany został ziemią i poniósł śmierć wskutek uduszenia. Furmanki i konia nie udało się dotychczas wydobyć z pod ziemi.

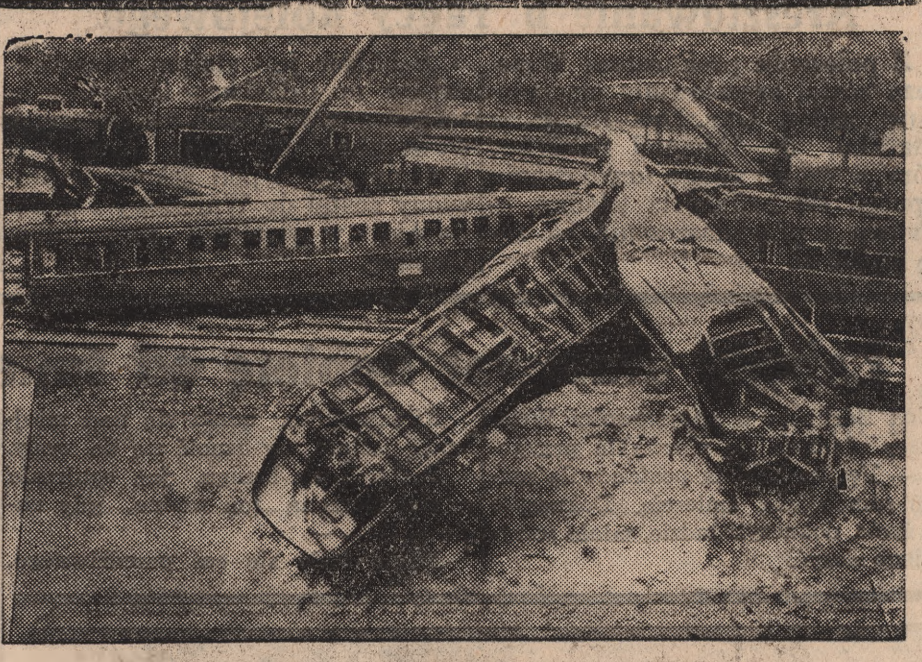
Nowy ambasador Polski w Turcji

Pan Prezydent Rzplitej mianował ambasadorem Rzeczypospolitej w Turcji p. Jerzego Potockiego, b. ambasadora przy Kwirynale.

P. ambasador Potocki w najbliższych dniach wyjeżdża do Ankory, celem objęcia placówki.

Odznaczenie zdobywcy Atlantyku

Kapitan Stanisław Skarżyński, zdobywca oceanu Atlantyckiego, odznaczony został przez P. Prezydenta krzyżem oficerskim orderu Odrodzenia Polski.



KATASTROFA KOLEJOWA POD NANTES.

W pobliżu Nantes we Francji wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której poniosło śmierć 15 osób, a około 100 zostało rannych. Na zdjęciu widzimy szczątki zdruzgotanych wagonów.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Źniński 45

Mszczuj siedział, nie mówiąc nic, bo sławiono oręż niemiecki, uzbrojenie niemieckie, męstwo i sztukę wojowania Niemców, a to nań padało, jak zarzewie gorące; kilkakroć o mało się nie zdradził i nie wybuchnął.

Powszechne było zdanie, które i książę Henryk wypowiadał, że żaden naród przeciw orężowi niemieckiemu nie strzyma.

— To też — dodał książę — kto u nas rozum miał, ten ściągnął sobie z Niemiec posiłki. Bez nichby się u nas chrześcijaństwo nie utrzymało, nie byłoby ani miecza, ani zbroi, ani nawet co wdziać na siebie.

Chociaż słowa te po niemiecku powiedział książę, a Mszczuj ciągle tak czynił, jakby języka nie rozumiał, już mu tego było nadto... Krwią oblała mu się twarz i zawołał:

— Mało co rozumiem, co Wasza Miłość powiedzieliście, lecz jeślim zrozumiał dobrze, powiem śmiało, że trzymam inaczej. Żyliśmy tu długie wieki bez Niemców i lepiejby nam było samym być. Nauczylibyśmy się z musu kować sobie oręż i zbroję, a nasi księża pospolitą mową więcejby nawrócili, niż cudzy apostołowie.

Książę Henryk popatrzał na Waligórę, inni zamilkli, zdziwieni i zgorszeni. Czas jakiś sedzieli cicho, nie ważył się nikt ani za, ani przeciw. Szanowano gościa, który, skończywszy mówić, głowę zwiesił.

Książę nie sprzeciwił mu się, zadumał.

Nazajutrz Waligóra postanowił pożegnać księcia. Książę Henryk dnia tego zawczasu wyruszył na polowanie, na grodzie było pusto. Peregryn nawet, który nigdy pana nie odstępował, pojechał z nim. O tem wszystkiem Mszczuj dowiedział się dopiero na zamku, ledwie znalazłszy sługę, z którym się mógł swoim językiem rozmówić.

Już miał iść precz z narzekaniem na dzień stracony, gdy drzwi izby, w której się zatrzymał, uchyliły się i dziewczę służebne dało mu znak, aby za niem szedł. Nie wiedząc, co to miało znaczyć, Waligóra, niechętnie, kroczył za niem.

W pustej komorze drugiej nie było nikogo. Dziewczyna znikła. Po chwili drzwi się otwarły i krokiem chwiejnym weszła Bianka. Bledsza była jeszcze i bardziej zmizerowana i wylękła, niż gdy ją widział w drodze. Z trwogą zbliżyła się ku niemu.

— Bogu dzięki, zdrowa wam powraca — odezwał się Mszczuj, poglądając na nią.

— Zdrowie? choroba?... — odparła — ja sama nie wiem, co się dzieje ze mną... Ta pani ma władzę straszną: wczoraj przemieniła mnie, wzięła moją duszę ze mnie, wycisnęła ją jak chustę, i stała się białą i czystą... zapomniałam o wszystkiem... nie chciałam nic, tylko z nią być i zostać na wieki... Dopóki ona tu była, błogo mi było... gdy odeszła, czym się obudziła, czy śpię znów, czy roję, czy żyję, nie wiem. Pamięć i strach powracają... Ratujcie mnie A! tak! siłę ma wielką! Dziś znowu pamiętam i drżę! Niewola mnie czeka i ten sen co wczora... śmierć!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Cuda wystawy w Czicago

W dniu 31 maja br. o godzinie 12 pp. James Farlay, jako reprezentant Stanów Zjednoczonych, dokonał uroczystego otwarcia wystawy międzynarodowej w Chicago.

Plan wystawy został opracowany jeszcze w roku 1927; koszty urządzenia jej wynosiły ostatecznie 37 miljonów dolarów. Na wybudowanie jednego tylko pawilonu, t. zw. „Pałacu elektrycznego“, wydano przeszło 2 miljony dolarów. Charakterystycznym i zasługującym na uwagę jest fakt, iż koszty urządzenia wystawy zostały całkowicie pokryte z subsydjów i pożyczek prywatnych. Banki chicagowskie ofiarowały na ten cel 10 miljonów dolarów, wypuszczając w obieg bony; 14 miljonów dolarów przeznaczyli eksponenci; pozostałe zaś 13 miljonów dolarów złożyli przedstawiciele wielkich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

Jaka będzie frekwencja na wystawie? Sądząc z wielkiego zainteresowania, jakie wystawa chicagowska wzbudziła wśród szerokich mas, organizatorzy jej twierdzą, iż do dnia 1-go listopada, t. j. do dnia zamknięcia — liczba, zwiedzających z całą pewnością przekroczy cyfrę 50 miljonów osób.

Ale bo też impreza wystawowa usprawiedliwia w zupełności pokładane w niej nadzieje. Już sam teren wystawy budzi duże wrażenie swoją oryginalnością; większa bowiem część jego wysunięta jest mocno wgłąb jeziora Michigan, tworząc jakgdyby półwysep. Krótko, bo zaledwie dwa miesiące przed terminem otwarcia wystawy stwierdzono, iż dla osiągnięcia imponującej całości brak jeszcze kilku tysięcy metrów kwadratowych przestrzeni. Nie zwlekając ani chwili, przy pomocy młotów hydraulicznych wbito 10 tysięcy pali w dno jeziora, poczem przystąpiono do zasypania nowego terenu gruzem. W ciągu trzech tygodni praca została ukończona i uwieńczona pomyślnym wynikiem.

Wśród mnóstwa atrakcyj, zasługujących na wyróżnienie, wielkiem uznaniem cieszy się kolej powietrzna, zwana „rakietową“. Kolej ta pędzi z zawrotną szybkością na wysokości 70 metrów nad ziemią po linach przeciągniętych pomiędzy dwiema 200-o metrowemi wieżami; wagoniki pędzone są zapomocą elektryczności. Dla wywołania większego efektu i dla nadania jeździe charakteru wyprawy międzyplanetarnej z ostatniego wagonu dobywają się w czasie jazdy kłęby pary, oświetlonej czerwonemi promieniami reflektoru, co istotnie sprawia wrażenie rakiety pędzącej w przestworza i poruszanej wybuchami gazów. Niemałe wrażenie czyni również na widzach przekrój naturalnej wielkości parowca transatlantyckiego.

W pawilonie higjenicznym na wyróżnienie zasługuje eksponat przedstawiający szklanego człowieka w przekroju; w przekroju widzimy wszystkie organy wewnętrzne organizmu ludzkiego. Po wprowadzeniu w ruch organizmu sztucznego człowieka, można z całą dokładnością śledzić obieg krwi w arterjach, funkcjonowanie płuc, drżenie strun głosowych i t. p.

Dział architektury szczyci się z posiadania pawilonu z ruchomym dachem. Okrągły pawilon o objętości 60 metrów pokrywa dach w formie kopuły, przyczem kopuła ta nie łączy się bezpośrednio ze ścianami, a podtrzymywana jest jedynie za pomocą systemu bloków. Poruszenie się „ruchomego dachu“ zależne jest od warunków atmosferycznych, panujących wewnątrz pawilonu. Jeżeli powietrze jest mocno zgęszczone i nagrzane, dach unosi się w górę, w razie oziębienia kopuła opuszcza się natychmiast. Ruch kopuły, to podnoszącej się, to opuszczającej się, przypominają rytmiczne ruchy klatki piersiowej podczas oddychania.

W dniu otwarcia olbrzymie tłumy gości zalały tereny wystawowe, acz kolwiek tam i sam stukały jeszcze młoty, pracowali jeszcze murarze. Na przyjazd gości z Europy mniej tu liczą, spodziewają się natomiast dużego napływu turystów z Południowej Ameryki, Kanady i Australji.

M. K.

Czesi wezmą udział w „Święcie Morza“

Wiadomość o „Święcie Morza“, które odbędzie się dnia 29 czerwca, rozeszła się nietylko szerokiem echem po kraju, ale i daleko poza jego granice. Liga morska i kolonjalna otrzymuje liczne zgłoszenia udziału od różnych organizacyj państw zaprzyjaźnionych.

Na marginesie tego bardzo charakterystyczny jest list, nadesłany przez inż. Józefa Linka z Pragi Czeskiej, członka czechosłowackiego Stow. morskiego i jego oficjalnego organu „More a Plawba“ jak również członka Stow. czesko-polskiego w Pradze, który pisze:

„Pragnę, aby uroczystości w Gdyni stały się potężną manifestacją dążności narodów słowiańskich do morza przeciwko propagandzie rewizjonistycznej, oraz, ażeby Gdynia w dniu 28—29 czerwca stała się świadkiem, że Czechosłowacja stoi w jednym froncie z Polską w sprawie Pomorza.

„Bez dostępu Polski do morza niema Polski niepodległej i bez niepodległej Polski niema niepodległej Czechosłowacji.“

Przytoczony dosłownie fragment listu jest odbiciem nastrojów panujących wśród społeczeństwa czechosłowackiego.

Kanonizacja nowego świętego

W Watykanie odbyła się w pierwszy dzień Zielonych Świąt uroczysta kanonizacja bł. Andrzeja Huberta Foure. Miała ona wspaniały przebieg. Wzięło w niej udział 14.000 osób.

Papież Pius XI. wygłosił osobiście formułę kanonizacyjną i zaintonował „Te Deum“. Jednocześnie zaczęły bić wszystkie dzwony bazyliki. Następnie Ojciec św. odprawił Mszę św. według specjalnego obrządku na cześć nowego świętego. Wieczorem bazylika św. Piotra była rzęsiście iluminowana.

Aresztowanie b. radcy Kolejowego

Z polecenia prokuratora Wrzeszcza został aresztowany emerytowany radca Okr. Dyr. P.K.P. w Gdańsku, dr. Edmund Schäffer, który w czasie swego urzędowania dopuścił się nadużycia władzy, oszustwa i przywłaszczenia na sumę 40.000 zł.

Schäffer jest stałym mieszkańcem w. m. Gdańska. Został on aresztowany w czasie świątecznych wywczasów na łonie rodziny w Kołomyi, skąd pod eskortą odstawiony został do Warszawy i umieszczony w więzieniu przy ulicy Dzielnej.

Co wolno wywozić zagranicę bez cła?

Rozporządzeniem Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu z dnia 18 kwietnia 1933 zarządzono, że począwszy od dnia 14 maja b. r. wolno wywozić zagranicę bez cła następujące ilości towarów:

1. **Jaja**, przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę, oraz wysyłane pocztą, koleją i innemi środkami komunikacyjnemi w ilości najwyżej 50 sztuk; jaja, wywożone przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 100 sztuk jednorazowo.

2. **Trzoda chlewna żywa i bita** wywożona przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 5 sztuk jednorazowo.

3. **Masło**, przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę w ilości nie wyżej 1 kg; masło, wywożone przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 10 kg jednorazowo.

4. **Gęsi domowe żywe**, wywożone przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 20 sztuk jednorazowo.

5. **Gęsi domowe bite**, przeznaczone do własnego użytku osób, wyjeżdżających zarganicę w ilości jednej gęsi na jeden paszport, licząc na osobę lub osoby jadące za jednym paszportem; gęsi domowe bite, wywożone przez osoby zamieszkałe w pasie granicznym w ilości najwyżej 20 sztuk jednorazowo.

Lejba Trocki wróci do Rosji

Słynny twórca bolszewizmu w Rosji sowieckiej Trocki, którego właściwe nazwisko brzmi Lejba Bronsztajn, a który od lat kilku przebywa na przymusowem wygnaniu w Turcji, uzyskał u władz sowieckich przebaczenie jego grzechów i ma powrócić do Rosji sowieckiej.

Łabędź uratował kobietę od śmierci samobójczej

Pod Berlinem w miejscowości Weissensee zdarzyła się niezwykła przygoda. — Pewna kobieta postanowiła umrzeć samobójczą śmiercią. Dokuczyło jej życie, dokuczyli ludzie, miała wszystkiego dosyć.

Nieszczęśliwa udała się nad miejscowe jezioro, by rzucić się do wody. Już była na brzegu, już spojrzała w niezmierzoną toń wodną, gdy nagle — — — —

Nagle stało się coś przedziwnego. Oto z wody podfrunął aż na wysoki brzeg olbrzymi łabędź. Rozpostarł skrzydła i z dziwnym skrzekiem rzucił się ku kobiecie.

Okazało się, że łabędź ten pilnował na wodzie swych niedawno narodzonych piskląt, a sądząc, że kobieta zamierza im zrobić jakąś krzywdę, rzucił się ku obronie swego potomstwa.

Nieszczęśliwa kandydatka na samobójczynię zaczęła odruchowo uciekać przed łabędziem. Gdy znalazła się już daleko od wody, ogarnęły ją refleksje. Ten ptak, z taką zaciekłością broniący swych maleństw, przypomniał jej własne dzieci, które osierociłaby swym szalonym czynem.

Postanowiła żyć. Królewski ptak uratował więc życie człowieka.



WEZUWIUSZ ODZYWA SIĘ ZNOWU.

Jak donoszą telegramy, Wezuwiusz poczyna znowu się odzywać. Olbrzymie masy lawy wylewające się z jego krateru grożą pobliskim wioskom.

Wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie

Sąd Okręgowy w Łomży ogłosił sentencję wyroku w sprawie 24 oskarżonych o udział w rozruchach przeciwżydowskich w Radziwiłłowie, powiatu szczuczyńskiego.

Na mocy tego wyroku 6 oskarżonych zostało uniewinnionych, 10 oskarżonych skazano na kary od 1 do 2 lat więzienia i 7 oskarżonych na kary od 6 do 8 miesięcy więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku pozostawiono w więzieniu tylko czterech oskarżonych, resztę zwolniono.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 13 czerwca 1933 r.
Wtorek: Antoniego z Padwy. W. sł. 3,15; zach. 7,57. Wsch. księż. 23,53; z. 9,56.
Środa: Bazylego Wiel. Wsch. sł. 3,14; zach. 7,58. Wsch. księż. 0,00; z. 11,17.
Czwartek: **Boże Ciało.** W. sł. 3.14; zach. 7,58. Wsch. księż. 0,08; z. 12,33.

* DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy „ROBOTNIKA", bezpłatny dodatek do „Gaz. Grudz."

STAN WODY NA WIŚLE

w dn. 9 czerwca br.

Kraków minus 3,04; Zawichost plus 0,68; Warszawa plus 0,67; Płock plus 0,39; Toruń plus 0,36; Fordon plus 0,41; Chełmno plus 0,36; Grudziądz plus 0,52; Korzeniowo plus 0,68; Montawa plus 0,16; Piekło plus 0,02; Tczew minus 0,16; Einlage plus 2,10; Schief. plus 2,32.

Województwa centralne.

WOJNA BEZROBOTNYCH Z ROLNIKAMI.

Osadnicy we wsi Białołęka pod Warszawą mają wiele kłopotu z bezrobotnymi, zamieszkującymi w barakach dla bezdomnych w Annopolu. Bezrobotni w nocy wychodzą na pola i kradną.

Ostatnio jeden z osadników, Zygfryd Klan, przepędził z pola mieszkańca Annopola, Mieczysława Starczewskiego, który kradł kołki. Starczewski postanowił zemścić się na osadniku. W tym celu zmobilizował on w Annopolu całą armję bezrobotnych, złożoną z przeszło 1.000 osób. Ruszyła ona na Białołęki w szyku bojowym. Na wieść o grożącem niebezpieczeństwie zmobilizowali się również osadnicy i wywiązała się krwawa walka, w której padły strzały rewolwerowe. Jedna z kul trafiła organizatora wyprawy Mieczysława Starczewskiego. Wreszcie przybyła policja, której z wielkim trudem udało się walczących rozpędzić i przywrócić porządek. Przeciwko winnym zajścia wszczęto dochodzenia.

LIKWIDACJA URZĘDU ZIEMSKIEGO W AUGUSTOWIE.

Rozporządzeniem ministra rolnictwa i reform rolnych zniesiony zostaje z dniem 1 lipca istniejący na obszarze Okr. Urzędu Ziemskiego w Białymstoku Powiatowy Urząd Ziemski w Augustowie. Powiat augustowski włączony został do obszaru Pow. Urzędu Ziemskiego w Suwałkach.

ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI.

Do mieszkania niejakiego Antoniego Pióreckiego na kolonji Kotarszyn, pow. Opatów, wtargnęli dwaj zamaskowani bandyci, którzy poczęli plondrować mieszkanie, teroryzując domowników przy pomocy rewolwerów.

Równocześnie sześciu innych bandytów otoczyło dom. W momencie, gdy dzielny gospodarz usiłował stawić opór napastnikom, bandyci, stojący naokoło domu, poczęli ostrzeliwać zagrodę.

Niebawem jednak zostali spłoszeni przez zaalarmowaną ludność i zbiegli, unosząc ze sobą zrabowaną pościel i garderobę.

Małopolska.

ARMJA KOMORNIKÓW ROŚNIE.

Z powodu nawału prac egzekucyjnych i niemożności podołania niszczeniu obywateli przez licytacje, armja komorników stale i stale wzrasta. Ostatnio na terenie sądu apelacyjnego we Lwowie przyjęto nowych 82 komorników, oraz zatwierdzono kilkunastu praktykantów komorniczych.

KRWAWY NAPAD BANDYTÓW NA PLEBANJĘ.

We wsi Przybysiówka pod Rzeszowem dokonano krwawego napadu na plebanję. Oto w porze nocnej wtargnęło do plebanji trzech zamaskowanych bandytów, którzy z wyciągniętemi rewolwerami zażądali od liczącego 72 lata proboszcza ks. Chmurowicza wydania pieniędzy.

Proboszcz, obudzony ze snu, stawił opór, wobec czego bandyci dali do niego szereg strzałów rewolwerowych. — Proboszcz trafiony pięcioma kulami, odniósł ciężkie rany i runął na ziemię. Następnie bandyci dokonali rabunku i zrabowali pewną sumę pieniężną w nieustalonej dotychczas wysokości, poczem zbiegli.

Na wiadomość o napadzie przybyły natychmiast władze policyjne miejscowe oraz z komendy powiatowej z Rzeszowa. Komenda powiatowa i wydział śledczy prowadzą energiczne dochodzenia celem ujęcia sprawców. Ks. Chmurowicz został przewieziony do szpitala w stanie beznadziejnym.

WŁÓCZĘGA Z ZEMSTY PODPALIŁ STODOŁĘ.

Janowi Kodurze, zam. w Rudawie pow. Chrzanów, spaliła się doszczętnie stodoła wraz z przyrządami gospodarczemi. Szkoda wynosi 6.500 zł.

Podczas dochodzeń ujawniono szczegół, nasuwający przypuszczenie, iż pożar powstał wskutek zbrodniczego podpalenia. Mianowicie ogień powstał wewnątrz stodoły, a chwilę przed jego wybuchem sąsiedzi Kodura zauważyli wychodzącego ze stodoły notorycznego włóczęgę Wojciecha Zegarmistrza.

Okazało się, że Zegarmistrz był krytycznego dnia po wsparcie u Kodurów, a ponieważ mu go odmówiono, odgrażał się: „Poczekajcie, wy mnie popamiętacie!". Zegarmistrza aresztowano.

KARAWAN WRACAJĄCY Z POGRZEBU PRZEJECHAŁ STARUSZKA.

Na pl. Głuchowskich we Lwowie wydarzył się wypadek przejechania staruszka przez powracający z pogrzebu karawan.

Wskutek nieostrożności woźnicy Jana Pańczyszyna wpadł pod koła pędzącego szparko karawanu 66-letni Szapiro Godula. Na miejscu zebrał się w tej chwili olbrzymi tłum ludzi, który przybrał groźną postawę wobec karawaniarza.

WŁAMYWACZ ZASTRZELIŁ SYNA GOSPODARZA.

Onegdaj po północy nieznany osobnik usiłował włamać się do zagrody Antoniego Dubczyka w Borku Starym w pow. rzeszowskim. Gdy na odgłos podejrzanego szmeru wyszedł z chaty syn wymienionego, liczący 20 lat Stanisław i zapytał osobnika, czego szuka na jego podwórzu, ten strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru i zranił go ciężko w pachwinę. Antoni Dubczyk skutkiem znacznego upływu krwi zakończył nad ranem życie.

Sprawca zbiegł w nieznanym kierunku, pozostawiwszy na miejscu zbrodni rewolwer marki „Steyer". Pościg nie dał narazie żadnego wyniku.

PONOWNE SKAZANIE MORDERCY

Przed sądem okręgowym w Przemyślu odbyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Maksymowi, parobczakowi z Żurawicy, oskarżonemu o bestjalskie zamordowanie swej kochanki, Marji Pieruta w dniu 15 października ub. r. na cmentarzu w Żurawicy.

Maksym stawał już raz przed sądem przysięgłych, który skazał go na dożywotnie więzienie. Na skutek kasacji obrony, uwzględnionej przez Sąd Najwyższy, odbyła się ponowna rozprawa.

Obecnie sąd skazał Maksyma ponownie na dożywotnie ciężkie więzienie.

BESTJALSKI CZYN KONDUKTORA.

Do szpitala powszechnego we Lwowie przywieziono w pożałowania godnym stanie 23-letniego robotnika wiejskiego Mykitę Mraka z Tysanowic pow. Żydaczów, ofiarę niezwykle bestjalskiego postępku konduktora kolejowego.

W zamiarze znalezienia pracy wyruszył Mrak w sobotę w nocy do Sambora, idąc pieszo torem kolejowym. Niedaleko stacji Koropuż dopędził go pociąg osobowy, idący w kierunku Sambora. Ponieważ w tem miejscu z powodu wzniesienia pociąg posuwał się wolno, Mrak wskoczył na stopień wagonu. W tym momencie pojawił się konduktor, który rzucił się na niego z krzykiem.

Ponieważ pociąg począł szybciej zjeżdżać z góry, Mrak bojąc się zeskoczyć, trzymał się kurczowo barjery platformy. Zbrodniczy konduktor użył całej swej siły i poderwawszy ręce Mrakowi, gwałtownem uderzeniem zepchnął go na tor. Nieszczęśliwy dostał się pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu prawą nogę i odcięły lewą stopę. Konduktor pozostawił ofiarę na pastwę losu, nie zatrzymując pociągu. Dopiero jakiś czas potem znaleziono zmasakrowanego człowieka i odwieziono go najbliższym pociągiem do szpitala we Lwowie. Stan Mraka jest groźny.

Policja powiadomiła o czynie nieludzkiego konduktora prokuratora, który zarządził poszukiwania za nim.

Zjazd Szycan

W dniach 25 do 28 bm. odbędzie się w Szycach zjazd b. słuchaczy i słuchaczek Uniwersytetu wiejskiego im. Wł. Orkana w Szycach. Obrady trwać będą dwa dni. Na porządku dziennym: referaty na temat: wzmocnienie wsi pod względem kulturalnym, politycznym i gospodarczym, sprawa inteligencji wiejskiej, sprawa młodzieży wiejskiej, sprawa szerzenia idei uniwersytetów wiejskich. W pierwszym dniu zjazdu zostanie odegrana sztuka p. t. „Franusiowa dola", w drugim dniu przewidziana jest wieczornica. Po obradach uczestnicy wezmą udział we wspólnej wycieczce do Gdyni.

Sprawy organizacyjne

Stronnictwa Ludowego

Łuków. — 25 czerwca w Wilczyskach odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru Stron. Lud. z udziałem prezesa N.K.W. dr. St. Wrony, pow. K. Paca i pos. J. Kotarskiego.

Lublin. — 18 czerwca w Ratoszynie odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru gminnego Stron. Lud. z udziałem prezesa Malinowskiego, prezesa Witosa, prezesa dr. Wrony, prezesa Czernickiego i pos. Paca.

Kresy Wschodnie.

KATASTROFA BALONU SOWIECKIEGO.

Mieszkańcy miasta Stołpce byli świadkami następującego wypadku: W czasie ćwiczeń wojskowych zerwał się po stronie rosyjskiej balon obserwacyjny, który, pędzony wiatrem, poszybował w stronę Polski. W pościgu za nim ruszyła eskadra rosyjskich samolotów wojskowych, które w powietrzu chwyciły go na linę i pociągnęły na stronę sowiecką. Na granicy balon zaczął gwałtownie opadać i runął z wysokości, drąc się na drzewach pogranicznych. Ciężko rannego lotnika zabrało ambulatorjum sowieckie.

Imponujący przebieg Święta Ludowego

w Krasnymstawie

W pierwszym dniu Zielonych Świąt odbyły się w Krasnymstawie woj. lubelskiego uroczystości Święta Ludowego, które miały przebieg niezwykle imponujący. Na święto to przybyło około 30 tysięcy ludności z całego powiatu. Na święcie tem byli obecni i wygłaszali przemówienia p. senator Kulerski i prezes NKW. poseł Wrona.

Przebieg święta był zupełnie spokojny, gdyż wobec wielkiej masy zgromadzonych, nie starano się stawiać przeszkód.

Niesamowita wędrówka trupa w worku

W szpitalu w Stryju zmarł Iwan Hołowacz. Rodzina, obawiając się opłat szpitalnych, w nocy wykradła trupa. Jak to w zwyczaju bywa, po drodze wstąpili do karczmy, a trupa ukrytego w worku zostawili na wozie.

W tym czasie nadjechali jacyś gospodarze. Widok worka zaintrygował ich. Namacawszy — zdaniem ich — mięso, postanowili je sobie przywłaszczyć. Zabrali więc coprzędzej worek i galopem odjechali do domu. Jakże się przerazili, gdy w domu znaleźli zamiast mięsa — trupa. Prędko zapakowali trupa z powrotem do worka, zawieźli do miasta i worek porzucili na ulicy. Przechodnie znaleźli worek z trupem, zgłosili to na policji.

Rozpoczął się ruch w poszukiwaniu za ewtl. sprawcą zabójstwa i w celu rozpoznania denata. Tymczasem w szpitalu spostrzeżono brak trupa, dano więc znać policji, i w ten sposób sprawa się wyjaśniła. O wypadku zawiadomiono prokuraturę.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 9-go czerwca 1933 r.
Płacono złotych za 100 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	33,50-34,50	31,50-32,50
Żyto	17,00-17,50	16,75-17,00
Jęczmień	14.50-15.10	14.75-15.50
Jęczmień browar.	15.50-16.00	16,00-17.00
Owies	14.00-15 00	12.25-12.75
Mąka:		
pszenna 60%	52,00-55,00	50,75-52,75
żytnia 65%	32,00-36.00	24.25-24.5?
Otręby:		
pszenne	10,00-11,00	9,00-10,00
żytnie	10,00-10,15	9,75-10,50
Rzepak	47,00-49.00	45,00-46,00
Groch polny	21,90-24,00	22.00-24 00
Kuchy rzep.	14.00-15,00	—,—-—.—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,—- .—	1,70- 1.90
Gryka	19,00-20,00	—,——.—
Proso	19.00-20,00	—,——.—
Słoma luźna	—,——,—	1,75- 2.00
Siano pras.	—,——,—	5.25- 5 75
Siano luźne	—,——,—	4,75- 5,25
Słoma pras.	—,——,—	2,00- 225

Notowania giełdowe

Bydło i mięso

z dnia 9-go czerwca 1933 r.
Płacono w złotych za 100 kg. żywej wagi

	Warszawa	Lwów
Woły I. gat.	75— 80	60 – 70
Woły II. gat.	70— 75	55— 60
Stadniki I. gat.	—	68 – 75
Stadniki II. gat.	—	60— 68
Stadniki III. gat.	—	48— 60
Krowy I. gat.	—	54— 68
Krowy II. gat.	60—65	40 - 54
Krowy III. gat.	—	3? - 40
Jałówki I. gat.	—	68 75
Cielęta I gat.	70— 75	80— 90
Swinie:		
ponad 150 k g.	120 –125	110 - 125
130—150 kg.	115—120	100—110
110—130 kg.	105—115	94— 95

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICA.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 29. 5. do 4. 6. wg. obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Warszawa	35,60	17,25	—	14,25
Gdańsk	36,54	18,72	17,40	14,96
Poznań	32,10	16,92	—	12,00
Lublin	30,28	16,36	—	10,53
Równe	29,47	14,84	14,00	10,94
Wilno	30,00	18,33	—	13,93
Katowice	33,17	18,47½	21,50	14,62
Kraków	30,12	17,50	—	12,50
Lwów	28,18	15,68	—	11,42

Giełdy zagraniczne:

	pszenica	żyto	jęczm.	owies
Berlin	40,24	31,92	—	37,98
Praga	43,56	23,23	28,51	20,32
Brno Mor.	43,03	21,64	—	18,75
Wiedeń	36,00	23,70	21,75	20,12

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 13. 6.: 7,00 sygnał poranny i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“; 7,05 gimnastyka poranna; 7,15 dziennik poranny; 7,45 audycja wesoła; 7,20 1,05 12,35 14,55 15,10 15,35 i 15,50 muzyka gramofonowa; 16,00 koncert solistów; 17,00 skrzynka pocztowa; 17,15 koncert symfoniczny; 18,15 „Na świętej Górze Gostyńskiej“; 18,35 muzyka lekka; 19,40 „Na widnokręgu“; 20,00 polska muzyka taneczna; 21,00 bieżące wiadomośli rolnicze; 21,30 śpiew; 22,00 i 22,40 muzyka taneczna.

Środa, 14. 6.: 7,00 sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7,05 gimnastyka; 7,15 dziennik poranny; 7,45 audycja wesoła; 7,52 komunikat Zw. Pań Domu; 7,20 12,05 12,35 14,55 15,15 15,35 i 17,15 muzyka gramofonowa; 16,00 muzyka popularna; 17,00 pogadanka aktualna; 18,15 „Sport w starożytności“; 18,35 śpiew; 19,10 „Dokąd jechać i jak się urządzić?“; 19,40 kwadrans literacki: „Wyrok zająca“; 20,00 muzyka lekka; 20,50 dziennik wieczorny; 21,00 skrzynka pocztowa rolnicza; 21,25 koncert muzyki polskiej; 22,40 muzyka taneczna.

Czwartek, 15. 6.: 10,00 nabożeństwo z Krakowa; 12,15 poranek symfoniczny; 14,00 „Wyniki konkursu na odczyty gospodarzy małorolnych w Polskiem Radjo“; 14,45 „Bieżące prace w ogrodzie warzywnym“; 15,05 pieśni; 15,35 płyty gramofon.; 16,00 dla dzieci: a) słuchowisko p.t. „Konik zwierzyniecki“ i b) „Zagadki i szarady“; 16,30 przeboje rewjowe z płyt gramofon.; 17,00 „Wrażenia z wycieczki na Ptasie Wyspy w Estonji“; 19,00 słuchowisko; 19,40 skrzynka pocztowa techniczna; 20,00 koncert; 22,00 muzyka tan.

Rozpacz i nędza

Wstrząsająca tragedja bezrobotnego

Nie mając z czego żyć zabił matkę i siebie

W domu przy ul. Stalowej 55 na Pradze wydarzyła się wstrząsająca tragedja zabójstwa i samobójstwa na tle bezrobocia.

W domu tym od szeregu lat małe, jednoizbowe mieszkanko zajmował robotnik 43-letni Czesław Treciński, wraz z matką swą, staruszką, 74-letnią Marją. Treciński od kilku lat pozostawał bez pracy, a jedynym środkiem utrzymania małej rodziny były nieliczne zapomogi z wydziału Opieki Społecznej, oraz obiady Obyw. Komitetu Pomocy Bezrobotnym. Pomoc społeczna była jednak bardzo niewielka i Treciński wraz z matką przymierał głodem. Mimo energicznych usiłowań by znaleźć jakąkolwiek pracę. Treciński nie mógł znaleźć zarobku, co było powodem silnego rozstroju nerwowego. Niejednokrotnie Treciński skarżył się sąsiadom, iż dłużej takiego życia nie wytrzyma i gdy mu się to sprzykrzy, zabije matkę i siebie.

Tragicznych wynurzeń bezrobotnego sąsiedzi nie brali poważnie, przypuszczając, iż mówi to pod wpływem silnej depresji.

Wczoraj około godz. 7 rano, gdy jedna z sąsiadek weszła do mieszkania Trecińskich, zobaczyła straszny obraz: na podłodze leżała w olbrzymiej kałuży krwi Trecińska, na haku, wbitym w futrynę drzwi, wisiał jej syn. O strasznem odkryciu zawiadomiono policjanta, który wezwał pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził śmierć Trecińskiej, która nastąpiła wskutek wielu ran ciętych szyi i karku, oraz zgon jej syna, który, po poderżnięciu sobie gardła brzytwą, powiesił się.

Narzędzie zabójstwa i samobójstwa — brzytwa, leżała obok zwłok zabójcy i samobójcy.

Z dalszego dochodzenia wynika, iż Treciski najpierw zadał matce kilka śmiertelnych ciosów brzytwą, a następnie, poderżnąwszy sobie kilka razy gardło, gdy śmierć nie następowała, powiesił się.

Na miejsce, poza policją, przybyła komisja sądowo-lekarska. Zwłoki tragicznie zmarłych, po oględzinach, przewieziono do gabinetu medycyny sądowej. Mieszkanie opieczętowano.

Wstrząsająca tragedja bezrobotnego wywołała w całej dzielnicy przygnębiające wrażenie. Ś. p. Czesław Treciński miał wśród lokatorów domu opinję pracowitego, spokojnego i solidnego człowieka.

Województwa centralne.

GROŹNA AWANTURA.

W Stawskach pow. łomżyńskiego znany **awanturnik Marjan Radek rzucił się na przechodzącego żyda. Na pomoc napadniętemu pospieszył komendant posterunku policji, przzodownik Janeczek. Wówczas awanturnik wyrwał przodownikowi jego bagnet i zadał mu trzy ciężkie pchnięcia, z których jedno ugodziło go w brzuch. Janeczek w obronie własnej zmuszony był do użycia broni palnej i zranił napastnika w rękę. Stan zdrowia przodownika Janeczka jest groźny. Radek został aresztowany i osadzony w więzieniu śledczem.**

ŚMIERĆ WÓJTA W ROZPRAWIE NOŻOWEJ.

We wsi Łucka pow. lubartowskiego, w minione święta odbywała się zabawa. W czasie tańców, wójt Bolesław Sekuła wszczął sprzeczkę ze Stan. Wójtowiczem, który w pewnej chwili dobył noża i pchnął nim w serce przeciwnika. Sekuła padł trupem na miejscu. Sprawcę aresztowano. Stanie on przed sądem, oskarżony o zabójstwo w afekcie.

KOPNIĘCIEM ZABIŁ GRAJĄCEGO W PIŁKĘ NOŻNĄ.

Na kolonji Skoszyn w pow. opatowskim, w czasie gry w piłkę nożną, jeden z graczy, niejaki Zygmunt Sala, kopnął w głowę Tadeusza Króla, grającego z przeciwnej strony tak silnie, że Król stracił przytomność i wkrótce potem zmarł.

NIE CHCĄ NAZYWAĆ SIĘ HITLERAMI.

Do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęło podanie żydowskiego kupca Mojżesza Hitlera, jego nieletniego syna Nuty, oraz pełnoletniego syna Ajzyka o zmianę nazwiska Hitler na Hiller.

Mały Nuta jest bowiem przedmiotem stałych ataków ze strony swych kolegów szkolnych, Ajzykowi zaś oświadczyła narzeczona, że nie chce być — panią Hitlerową (!) i odrzuciła jego zaloty, co złamało młodemu Hitlerowi nietylko serce ale też i... karjerę kupiecką.

Wreszcie sam stary Hitler ma ciągle nieprzyjemności z powodu swego nazwiska. Sąd przychylił się do prośby Hitlerów na zmianę nazwiska.

Jak masz pieniądze, to nie śpij w pociągu

Pociągiem pospiesznym w Warszawy do Katowic jechał niej Motyl Grünberg z Warszawy, wioząc w kieszeni od kamizelki 1.000 dolarów i 900 funtów szterlingów, ogółem sumę około 35.000 zł. W pewnej chwili do przedziału jego wszedł jakiś jegomość ale pomimo tego Grünberg usnął. Gdy się obudził po pewnej chwili, ani z jego pieniędzy, ani z podróżnego nie pozostało w przedziale ani śladu

Smiercionośne promienie

Genjalny włoski wynalazca Marconi pracuje obecnie nad promieniami śmiercionośnemi. Fale te ogrzewają powietrze w promieniu 1 metra do takiej temperatury, w której giną wszelkie żywe organizmy. Marconi jednak nie wierzy w możliwość praktycznego zużytkowania tego wynalazku już w najbliższym czasie.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Córka moja otrzyma 50.000 złotych posagu — i co pan nato?

— Mogę panu dać pokwitowanie o ile pan sobie tego życzy.

(„Ric - et Rac“)

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka“, Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu“, w Tuszewie.